

**MARLENA MATUSIAK**

---

Magister prawa, licencjat administracji  
Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Gdański  
<https://orcid.org/0000-0002-0597-423X>

---

## **Kształtowanie się zasad odpowiedzialności sprawcy czynu zabronionego w kontekście art. 30 Kodeksu karnego**

### **Wprowadzenie**

Błąd w polskim prawie karnym odgrywa istotną rolę, czego odzwierciedlenie można znaleźć w art. 28 § 1 i 2, art. 29 oraz art. 30 Kodeksu karnego<sup>1</sup>. Analizie w niniejszym opracowaniu zostanie podany błąd co do prawa, określony w art. 30 k.k.

Do niedawna w doktrynie prawa karnego rozpowszechniony był pogląd o niezwykle rzadkim stosowaniu instytucji błędu co do

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 1444 i 1517 ze zm.), dalej: k.k.

bezprawności czynu w praktyce prokuratorskiej i sędziowskiej. Problematyka ta poruszana była głównie w sferze teoretycznoprawnej. Z biegiem czasu w omawianej kwestii zaszły istotne zmiany. Obecnie zauważyć można stosunkowo częste zastosowanie przedmiotowej instytucji. Wobec powyższego warto pochylić się nad zasadami odpowiedzialności sprawcy przestępstwa, który był w stanie nieświadomości bezprawności.

W pierwszej kolejności należy odpowiedzieć na pytanie, czym jest błąd. Jak dotąd w polskiej doktrynie prawa karnego nie rozstrzygnięto powyższego w sposób jednoznaczny, na próżno zatem szukać jednej, powszechnie akceptowanej definicji błędu. Jedynym wspólnym elementem akceptowanym przez doktrynę jest ten, że błąd musi polegać na niezgodności pomiędzy rzeczywistością a jej odbiciem w świadomości podmiotu poznającego. Pozostałe elementy wymienionych koncepcji nie są zbieżne. Przykładowo: (1) według Ł. Pohla można mówić wyłącznie o jednopostaciowości błędu i jego jednostronności (mylne wyobrażenie jako jedyna postać i strona błędu); (2) według J. Giezka można mówić o jednopostaciowości błędu i jego dwustronności (nieświadomość i mylne wyobrażenie jako dwie strony tego samego zjawiska); (3) według W. Woltera zaś mówić można o dwupostaciowości błędu (nieświadomość i mylne wyobrażenie jako dwie postaci błędu)<sup>2</sup>.

W ogólności błąd jest rozumiany jako mylne wyobrażenie o rzeczywistości. Z natury rzeczy chodzi o mylne wyobrażenie o rzeczywistości zachodzące po stronie sprawcy. Błąd taki – jak się podkreśla – może występować w dwóch postaciach: nieświadomości lub urojenia. Nieświadomość oznacza, że pewne elementy rzeczywistości nie znalazły odzwierciedlenia w psychice sprawcy, a urojenie oznacza, że w psychice sprawcy powstało wyobrażenie o rzeczywistości, która obiektywnie nie istnieje<sup>3</sup>.

---

<sup>2</sup> Podaję za: K. Burdziak, *Kilka uwag na temat istoty błędu (rozważania na tle polskiego prawa karnego)*, „Acta Iuris Stetinensis” 2018, nr 1, s. 127–138.

<sup>3</sup> J. Lachowski, *Komentarz do art. 28*, [w:] V. Konarska-Wrzosek (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 3, LEX/el. 2020.

## 1. *Error iuris* – proces kształtowania się oraz relacje systemowe w ujęciu historycznym

Zawarty w treści art. 20 § 2 wcześniej obowiązującego Kodeksu karnego z 1932 r.<sup>4</sup> błąd dotyczący oceny prawnej czynu nie zwalniał od odpowiedzialności karnej. Sąd mógł uwzględnić usprawiedliwioną nieświadomość bezprawności czynu jako podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Co istotne, k.k. z 1932 r. przyjmował zasadę ogólną, zgodnie z którą nieznanomość uregulowań szkodzi, a jedynie w uzasadnionych przypadkach sąd mógł złagodzić karę z tego powodu<sup>5</sup>. Warto wskazać, że w motywach do polskiego k.k. z 1932 r. krytycznie odniesiono się do zasady *ignorantia iuris nocet*, uważając ją za „groteskową”, gdyż powszechna znajomość prawa była pozorna, a w rządowych dokumentach nazwana „fikcją”<sup>6</sup>. Wobec powyższego dziwić może ostateczne, tak surowe podejście do kwestii nieświadomości bezprawności czynu w skodyfikowanej formie.

Zasada *ignorantia iuris nocet* istnieje w interesie państw, a dla sędziego jest wygodnym domniemaniem. Zasadę tę krytykował J. Makarewicz, domagając się możliwości przeciwdowodu wobec domniemania powszechnej znajomości prawa<sup>7</sup>. W postanowieniu z 1934 r. Sąd Najwyższy (SN) stwierdził, że do przyjęcia winy umyślnej nie jest potrzebne ustalenie, że sprawca miał świadomość bezprawności czynu (art. 14 w zw. z art. 20 § 2 k.k. z 1932 r.)<sup>8</sup>. Z uzasadnienia orzeczenia można wywnioskować, że intencją sądu było zachowanie wygodnego dla wymiaru sprawiedliwości *status quo* – wybierając między bezpieczeństwem a subiektywizacją odpowiedzialności,

<sup>4</sup> Rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1932 r., Nr 60, poz. 571), dalej: k.k. z 1932 r.

<sup>5</sup> Z. Cwiąkalski, *Błąd co do bezprawności czynu w polskim prawie karnym. Zagadnienia teorii i praktyki*, Kraków 1991, s. 14.

<sup>6</sup> W. Zalewski, *Nieświadomość bezprawności – historyczna perspektywa polityczno-kryminalna*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2017, t. 38, s. 722.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 722-723.

<sup>8</sup> Postanowienie SN z dnia 21 kwietnia 1934 r., III K 712/33, LEX nr 75310.

pierwszeństwo przyznano bezpieczeństwu. Usprawiedliwiona nieświadomość bezprawności była zatem co najwyżej podstawą do nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Odmiennie założenie zostało przyjęte przez twórców Kodeksu karnego z 1969 r.<sup>9</sup> Stosownie do treści art. 24 § 2 tego aktu nieświadomość bezprawności czynu nie wyłączała odpowiedzialności karnej sprawcy, jeżeli mógł on uniknąć błędu. W art. 24 § 3 k.k. z 1969 r. ustawodawca zastrzegł zaś, że wobec sprawcy przestępstwa umyślnego sąd mógł zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Reguła *ignorantia iuris nocet* została przyjęta również na gruncie unormowań kodyfikacji powojennej, aczkolwiek dopuszczono tu możliwość wystąpienia sytuacji wyjątkowych, w przypadku których, gdy sprawca nie mógł uniknąć błędu, jego odpowiedzialność karna ulegała wyłączeniu. W porównaniu do wcześniejszego stanu normatywnego, konsekwencje pozostawania sprawcy w błędzie uległy złagodzeniu. Istotę *error iuris* w k.k. z 1969 r. M. Filar wyjaśniał jako rozbieżność między rzeczywistością a świadomością sprawcy, której przedmiotem jest prawna ocena czynu. W rzeczywistości czyn zabroniony stanowi przestępstwo pod groźbą kary, co nie znajduje odbicia w świadomości sprawcy. Przy błędzie co do prawa wszelkie okoliczności stanowiące znamię czynu zabronionego – faktyczne lub normatywne – sprawca spostrzega zgodnie z ich obiektywnym bytem i działa konsekwentnie w stosunku do tego rozpoznania. Nie uświadamia sobie jedynie jego zagrożenia karnego<sup>10</sup>. Kwestią sporną pozostawało, czy sformułowanie „nieświadomość bezprawności czynu” odnosi się do nieświadomości bezprawności karnej (tj. sprzeczności czynu z przepisami prawa karnego) czy bezprawności w ogóle (tj. sprzeczności z przepisami prawa którejkolwiek gałęzi prawa). Inne interpretacje, zwłaszcza upatrujące podstaw *error iuris* w nieświadomości nieetyczności czynu lub jego społecznej szkodliwości, wobec relatywizmu i ocenego charakteru, a także

---

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz.U. z 1969 r., Nr 13, poz. 94), dalej: k.k. z 1969 r.

<sup>10</sup> J. Wyrembak, *Świadomość bezprawności czynu w ujęciu teoretycznoprawnym*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 12, s. 50.

na skutek trudności w ustalaniu wzajemnych relacji między prawem a moralnością, mogłyby spowodować zbędne konfuzje<sup>11</sup>.

Z kolei W. Świda utożsamiał świadomość bezprawności ze świadomością bezprawności kryminalnej. Istotę błędu wyjaśniał w ten sposób, że sprawca może błędnie nie uważać swojego czynu za przestępstwo, gdyż nie wie o istnieniu przepisu karnego bądź błędnie go rozumie<sup>12</sup>. Podobne stanowisko zajął M. Cieślak, podnosząc, że jeśli sprawca ma świadomość kryminalnej bezprawności czynu, ale nie potrafi wskazać konkretnego przepisu oraz zagrożenia karnego, to błąd taki jest prawnie indyferentny. Natomiast przy wymierzaniu kary sąd mógłby zaliczyć do okoliczności łagodzących fakt, że sprawca był przekonany, iż jego czyn stanowił jedynie wykroczenie<sup>13</sup>. Autor, choć nie wprost, wychodzi z założenia, że podstawowym wyznacznikiem winy jest właśnie świadomość bezprawności kryminalnej, nie zaś świadomość bezprawności postrzeganej w kontekście całego systemu prawa. Odmienne stanowisko zostało zaprezentowane przez K. Mioduskiego. Według niego wystarczy, aby sprawca miał świadomość tego, że jego czyn jest niedozwolony w świetle przepisów którejkolwiek gałęzi prawa. Nie musi oznaczać świadomości, że dany czyn jest zabroniony pod groźbą kary<sup>14</sup>. Warto przytoczyć jeszcze pogląd I. Andrejewa: „Problem różnie rozwiązywany w teorii polega na ustaleniu, czy do winy umyślnej należy świadomość oceny. Jeżeli tak, to jakiej oceny: w świetle prawa karnego, czy w świetle jakiejkolwiek dziedziny prawa albo wręcz w świetle etyki. Czy też wina umyślna zachodzić może niezależnie od tego, czy sprawca jest świadom takiej oceny czynu?”<sup>15</sup>. Autor zaakcentował, że w odniesieniu do rozważanej kwestii wypowiedziane zostały różne poglądy: J. Makarewicz uważał, że do winy umyślnej należy świadomość karalności czynu, a S. Śliwiński – świadomość

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1996, s. 205–206.

<sup>13</sup> M. Cieślak, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1994, s. 331.

<sup>14</sup> K. Mioduski, *Komentarz do art. 24 kodeksu karnego*, [w:] J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1987, s. 114.

<sup>15</sup> I. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1987, s. 114.

„ujemnej wartości społecznej” czynu z punktu widzenia etyki społecznej. Ostatecznie nie rozstrzygał jednoznacznie rozważanego w tym miejscu dylematu. Zauważał jedynie, że dla wszystkich koncepcji wspólne jest to, że warunkiem odpowiedzialności za przestępstwo umyślne jest świadomość negatywnej oceny czynu, a nie tylko świadomość okoliczności konkretnych, które wypełniają znamiona przestępstwa<sup>16</sup>.

O ile na gruncie k.k. z 1932 r. wobec sprawcy przestępstwa umyślnego sąd mógł nadzwyczajnie złagodzić karę, powołując się na usprawiedliwioną nieświadomość bezprawności czynu, o tyle k.k. z 1969 r. dopuszczał możliwość wystąpienia wyjątkowych sytuacji, w przypadku których, jeżeli sprawca nie mógł uniknąć błędu, jego odpowiedzialność ulegała wyłączeniu. Konsekwencje pozostawiania sprawcy w błędzie względem oceny prawnej czynu, w porównaniu do wcześniejszego stanu normatywnego, uległy złagodzeniu.

## **2. *Error iuris* w obecnie obowiązującym Kodeksie karnym**

Znacząco różni się pod względem treściowym regulacja *error iuris* w obecnie obowiązującym Kodeksie karnym. W największym uproszczeniu można stwierdzić, że wyłączenie odpowiedzialności, zawarte w omawianym przepisie, oparte jest na powszechnie obowiązującej zasadzie *ignorantia iuris nocet*<sup>17</sup>, zgodnie z którą ponosi się negatywne konsekwencje braku wiedzy o obowiązujących normach prawnych, a zupełnie wyjątkowo można powołać się na niezajomość prawa, stanowiącą okoliczność wyłączającą odpowiedzialność karną. Przedstawiciele doktryny dwojako interpretują różnice w regulacji obowiązującej i poprzedniej. Część z nich uważa, że zmiany miały charakter zasadniczo stylistyczny, podczas gdy obydwie przepisy przewidują wyłączenie odpowiedzialności karnej sprawcy pod

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> O rodowodzie tej paremii prawniczej szerzej zob. W. Zalewski, op. cit., s. 718–719.

warunkiem, że jego błąd zostanie usprawiedliwiony przez sąd. Przez błąd usprawiedliwiony należy zatem rozumieć taki błąd, którego sprawca nie mógł uniknąć<sup>18</sup>. Tego rodzaju błąd stanowi podstawę braku przestępstwa ze względu na brak winy. Błąd nieusprawiedliwiony daje podstawy do nadzwyczajnego złagodzenia kary<sup>19</sup>. Głosy odmienne podkreślają istnienie różnicy pomiędzy sformułowaniami „błąd usprawiedliwiony” i „błąd niedający się uniknąć”. Takie rozróżnienie prowadziłoby do dalszego złagodzenia sytuacji sprawcy pozostającego w błędzie odnoszącym się do prawnej oceny czynu, wyłączeniu podlegałaby bowiem odpowiedzialność karna osoby, która mogła uniknąć *error iuris*, niemniej okoliczności towarzyszące jej zachowaniu stwarzają sądowi możliwość usprawiedliwienia tegoż<sup>20</sup>. Stanowisko zajęte przez M. Filara zostało złagodzone, gdyż stwierdził on, że: „Sprawca nie musi «myśleć ustami ustawy», internalizując jej werbalną treść. Wystarczy, że zdaje sobie ogólnie sprawę, że to, co robi, jest przez prawo zabronione. Nie wystarczy tu jednak wyłącznie świadomość naganności etycznej lub ujemnej wartości społecznej danego zachowania. W doktrynie polskiej dominuje pogląd, iż wystarczy tu świadomość tego, że dane zachowanie jest zabronione przez jakąkolwiek gałąź prawa, a nie tylko, że jest zabronione prawnokarnie”<sup>21</sup>. J. Warylewski podnosi, że: „Istotna jest świadomość niezgodności zachowania z jakąkolwiek normą sankcjonowaną, z obowiązującym porządkiem prawnym, do przestrzegania którego sprawca jest obowiązany, niekoniecznie np. z konkretnym zakazem karnym”<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2017, s. 427.

<sup>19</sup> A. Zoll, *Komentarz do art. 30*, [w:] W. Wróbel (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1, cz. 1: *Komentarz do art. 1–52*, wyd. 5, Kraków 2016, s. 624.

<sup>20</sup> P. Góralski, *Wybrane problemy regulacji prawnej, wykładni stosowania instytucji błędu co do prawa (error iuris) na tle poglądów doktryny i orzecznictwa sądowego*, „Prokuratura i Prawo” 2019, nr 10, s. 12.

<sup>21</sup> M. Filar, *Komentarz do art. 30*, [w:] O. Górniok (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 2, LEX/el. 2006. Zob. też wyrok SN z dnia 18 marca 1982 r., V KRN 59/82, OSNPG 1982, nr 8.

<sup>22</sup> J. Warylewski, *Prawo karne. Część ogólna*, Warszawa 2005, s. 306, cyt. za: J. Wyrembak, op. cit., s. 54.

Nie wypracowano jednolitej linii orzeczniczej dotyczącej interpretacji „błędu niedającego się uniknąć” i „błędu usprawiedliwionego”. W niektórych rozstrzygnięciach za błąd usprawiedliwiony uznaje się wyłącznie taki, którego sprawca nie mógł uniknąć<sup>23</sup>, natomiast w innych wskazuje się, że sprawca działał w warunkach określonych w art. 30 k.k., a zatem w usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności czynu<sup>24</sup>. Stosunkowo częstym powodem uniewinnienia na podstawie błędu co do prawa jest wprowadzenie sprawców w błąd przez doradców prawnych lub profesjonalnych pełnomocników – adwokatów, radców prawnych, którzy popełniają pomyłki co do zakresu interpretacji przepisów prawnych. W takich przypadkach oskarżyciele publiczni podkreślają, że oskarżeni mogliby uniknąć błędu, gdyby uzyskali poradę prawną u osób specjalizujących się w interpretacji teoretycznej lub praktycznym stosowaniu unormowań należących do określonej gałęzi prawa, uznawanych za autorytet w tej dziedzinie<sup>25</sup>. Sądy zwracają słusznie uwagę, że obywatele nie mają obowiązku korzystania z wiedzy osób specjalizujących się w określonej dziedzinie prawa: nie wszyscy taką możliwość mają, a ponadto istnieje domniemanie, że każdy adwokat lub radca prawny w zakresie poradnictwa prawnego posiada wystarczającą wiedzę, niezależnie od dziedziny prawa, której porada miałaby dotyczyć<sup>26</sup>.

### **3. Proces ustalania, czy błąd sprawcy jest usprawiedliwiony**

Opierając się na poglądach doktryny i orzecznictwie, można stwierdzić, że proces ustalania, czy błąd sprawcy przypisywanego zachowania odnośnie do bezprawności był usprawiedliwiony, przebiega

---

<sup>23</sup> Wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2014 r., III KK 385/13, LEX nr 1463893; wyrok SN z dnia 10 maja 2005 r., WA 11/05, OSNWSK 2005, nr 1, poz. 948.

<sup>24</sup> Wyrok Sądu Okręgowego (SO) w Warszawie z dnia 22 kwietnia 2016 r., VI Ka 213/16, LEX nr 2044728.

<sup>25</sup> P. Góralski, op. cit., s. 14–15.

<sup>26</sup> Wyrok SO w Toruniu z dnia 14 maja 2015 r., IX Ka 92/15, LEX nr 1968362.



w dwóch etapach. Łączą one w sobie elementy oceny obiektywnej i subiektywnej<sup>27</sup>. *Primo*, sądy ustalają, czy gdyby na miejscu sprawcy znajdował się przeciętny obywatel, to możliwe byłoby niepopęlenie błędu<sup>28</sup>. Ocena ta odnosi się do sfery powinności uniknięcia błędu i ma zobiektywizowany charakter. Na tym etapie sąd bada okoliczności zewnętrzne wobec sprawcy, mogące przyczynić się do nieświadomego naruszenia prawa. Za warunek minimalny uznać trzeba prawidłową promulgację w Dzienniku Ustaw aktu prawnego, którego normę sprawca naruszył<sup>29</sup>. Według A. Marka dokonywana ocena nie może ograniczać się do „wiedzy powszechnej”, ale musi opierać się na zindywidualizowanej ocenie, czy konkretny sprawca, w konkretnych okolicznościach mógł sobie uświadomić bezprawność przedsięwziętego czynu<sup>30</sup>. A. Zoll, określając kryteria usprawiedliwienia bezprawności kryminalnej, stwierdza, że mają one charakter obiektywno-subiektywny. W miejsce sprawcy wstawić należy wzorcowego obywatela (rozsądnego człowieka<sup>31</sup>) i zadać pytanie, czy on rozpoznałby bezprawność czynu. Jeżeli byłaby ona nierozpoznawalna, wówczas nieświadomość bezprawności należy uznać za usprawiedliwioną. W praktyce nie można poprzestać na takiej obiektywizacji. Dla rozstrzygnięcia kwestii usprawiedliwienia bądź nieusprawiedliwienia bezprawności podstawienie wzorcowego obywatela powinno mieć znaczenie pomocnicze. Należy się zgodzić, że dla usprawiedliwienia bezprawności „przeciętnego obywatela” miałyby wystarczyć zasięgnięcie przez niego porady prawnej u radcy prawnego, adwokata, księgowego bądź doradcy podatkowego<sup>32</sup>. Podobne znaczenie

<sup>27</sup> P. Góralski, op. cit., s. 27; wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2002 r., IV KKN 614/99, LEX nr 56083; postanowienie SN z dnia 14 maja 2003 r., II KK 331/02, LEX nr 151937.

<sup>28</sup> Wyrok SN z dnia 22 sierpnia 2002 r., IV KKN 614/99.

<sup>29</sup> W. Cieślak, J. Potulski, *Okoliczności usprawiedliwiające nieświadomość bezprawności kryminalnej. Próba systematyzacji*, „Prokuratura i Prawo” 2009, nr 4, s. 25.

<sup>30</sup> A. Marek, *Komentarz do art. 30*, [w:] idem, *Kodeks karny. Komentarz*, wyd. 5, LEX/el. 2010.

<sup>31</sup> Obok wzorcowego obywatela w literaturze przedmiotu pojawia się także pojęcie miarodajnego obywatela, tzn. takiego, który ma identyczne jak sprawca właściwości osobiste oraz należycie wypełnia obywatelskie obowiązki. Zob. Z. Ćwiąkalski op. cit., s. 138.

<sup>32</sup> P. Góralski, op. cit., s. 29.

będzie miało uzyskanie informacji o obowiązującym stanie prawnym na podstawie orzeczenia sądowego, postanowienia prokuratora lub decyzji wydawanej przez organ administracji publicznej<sup>33</sup>. Nie sposób nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że podobne znaczenie usprawiedliwiające jak pouczenie lub opinia wydana przez urzędnika czy fachowego doradcę może mieć także wypowiedź osoby cieszącej się dużym autorytetem w stosunku do podwładnego, zwłaszcza jeżeli adresat takiej wypowiedzi ma niskie wykształcenie i relatywnie niewielkie doświadczenie życiowe.

Jako przykład można wskazać sytuację, w której osoba kierująca związkiem zawodowym przekonuje podwładnych do podjęcia strajku, pomimo że w danych okolicznościach będzie on niezgodny z przepisami ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych<sup>34</sup>, czego namawiani do jego rozpoczęcia nie byłiby świadomi<sup>35</sup>. Wzorzec odnoszący się do „obywatela” zdaje się *prima facie* wadliwy, skoro sprawcą przestępstwa na terytorium Polski może być nie tylko jej obywatel – odpowiedzialność cudzoziemców, osób nieznających polskiego prawa karnego, zostaje wskazywana jako okoliczność zastosowania wyłączenia odpowiedzialności karnej na podstawie art. 30 k.k.

Bardziej wyważona wydaje się koncepcja prezentowana przez tych autorów, którzy wskazują na kryteria przedmiotowo-podmiotowe możliwości wyłączenia zawinienia na podstawie omawianego artykułu, tj. na powinność posiadania informacji o bezprawności czynu oraz indywidualnie ocenianą możność uniknięcia błędu w postaci nieświadomości bezprawności. Pogląd taki można też znaleźć w orzecznictwie: „Kryteria usprawiedliwienia nieświadomości bezprawności mają przede wszystkim charakter obiektywny, co oznacza, że przy ich rozpoznawaniu i ustaleniu należy posłużyć się kryterium normatywnym miarodajnego (wzorowego) obywatela, a następnie, uwzględniając również kryterium subiektywne, charakterystyczne dla

---

<sup>33</sup> Wyrok Sądu Rejonowego w Katowicach z dnia 2 października 2014 r., III K 1146/12, LEX nr 199331.

<sup>34</sup> Ustawa z dnia 23 maja 1991 r. o rozwiązywaniu sporów zbiorowych (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 123).

<sup>35</sup> Wyrok SN z dnia 31 sierpnia 2001 r., III KKN 714/98, LEX nr 2477510.

problematyki błędu, należy ocenić, czy miałby on możliwość uniknięcia błędu w postaci nieświadomości bezprawności czynu<sup>36</sup>.

Kryterium mieszane jest pomocne dla oceny, czy nieświadomość bezprawności po stronie sprawcy uznać należy za usprawiedliwioną, ze stanowczym zaakcentowaniem elementu subiektywnego. Przy dokonywaniu takiej oceny to właśnie indywidualne właściwości sprawcy, sposób zarobkowania, styl życia, wiedza życiowa, dotychczasowe doświadczenia związane z prawem, częstotliwości i długotrwałości wyjazdów zagranicznych mają, jak się zdaje, znaczenie decydujące. Właściwy danej osobie stan wiedzy o prawie jest szczególnie istotny dla usprawiedliwienia nieświadomości istnienia zakazu karnego zawartego w treści ustaw – zwłaszcza tych relatywnie nowych oraz tych, których treść znana jest społeczeństwu tylko częściowo, w zakresie założeń ogólnych, a także aktów prawnych regulujących bardzo wąskie sektory działalności gospodarczej i społecznej<sup>37</sup>.

W praktyce problem może pojawiać się również w sytuacji, gdy w treści komunikatów medialnych przedstawiających nowe ustawy pominięto istotny dla odpowiedzialności karnej przepis. Z pewnością można uznać, że będziemy mieli do czynienia z błędem co do bezprawności w przypadku osoby posiłkującej się doniesieniami medialnymi, które nie podają całego zakresu penalizacji, niemniej nie jest przesądzone, czy będzie to błąd usprawiedliwiony. Wydaje się, że można to rozważyć, gdy sytuacja miałaby miejsce w mediach ogólnodostępnych.

Przedstawione wyżej rozważania, stanowiące próbę systematyki katalogu okoliczności usprawiedliwiających nieświadomość bezprawności, nie wskazują katalogu zamkniętego. Każde usprawiedliwianie nieświadomości bezprawności wpłynąć musi z pewnością na ocenę społecznej szkodliwości czynu na poziomie jej aspektu podmiotowego, o ile nie na wyłączenie odpowiedzialności karnej<sup>38</sup>.

<sup>36</sup> Postanowienie SN z dnia 14 maja 2003 r., II KK 331/02, LEX nr 151937.

<sup>37</sup> W. Cieślak, J. Potulski, op. cit., s. 26-27.

<sup>38</sup> J. Warylewski, *Przestępstwo uwiedzenia małoletniego*, „Palestra” 2008, nr 9-10, s. 58-59.

Podział, który nasuwa się *prima facie*, wynika z kryterium źródła błędu. Do przyczyn usprawiedliwiających zalicza się:

1. właściwości sprawcy kształtujące stan jego świadomości prawnej, w tym zdolność przyswajania informacji o prawie (z uwzględnieniem poziomu wykształcenia, zdolności prawidłowego wnioskowania na podstawie uzyskanych informacji, aktualnego poziomu wiedzy, w szczególności dotyczącej obowiązujących norm prawnych, z uwzględnieniem obywatelstwa, miejsca zamieszkania, wyjazdów, w końcu znajomości systemu aksjologicznego właściwego dla społeczeństwa polskiego),
2. przyczyny leżące poza osobą sprawcy (brak informacji albo mylna informacja o prawie, pozyskana od osoby trzeciej i z mediów rozumianych *sensu largissimo* – również różnego rodzaju szum medialny, informacje błędne czy wyrażone w języku, który tylko formalnie można nazwać polszczyzną)<sup>39</sup>.

Okoliczności usprawiedliwiające nieświadomość bezprawności podzielić można także zgodnie z kryterium podmiotowym na: dotyczące ogółu osób, które mogą ponosić odpowiedzialność karną, oraz dotyczące tylko pewnej grupy osób charakteryzujących się określonymi właściwościami, np. cudzoziemców.

## Podsumowanie

Proces ewolucji i przekształcania się treści przepisów prawnych dotyczących instytucji *error iuris* zachodzący na gruncie kolejnych polskich kodyfikacji karnych wskazuje wyraźnie na postępujące łagodzenie zasad odpowiedzialności sprawcy czynu zabronionego, który pozostawał w stanie nieświadomości bezprawności swojego zachowania. Okoliczność ta – wsparta przykładami z orzecznictwa – uwiadcza, że zawarte w art. 30 k.k. określenie „błąd usprawiedliwiony” nie pokrywa się treściowo ze sformułowaniem „błąd, którego sprawca nie mógł uniknąć”. Obecnie podstawę do ekskulpowania sprawcy

---

<sup>39</sup> W. Cieślak, J. Potulski, op. cit., s. 33.

i zwolnienia go z odpowiedzialności karnej mogą stanowić różnorodne okoliczności usprawiedliwiające, dotyczące nie tylko właściwości samej osoby pozostającej pod wpływem błędu, ale też całokształtu warunków, w których dopuściła się ona czynu zabronionego, nawet jeżeli z punktu widzenia abstrakcyjnie ukształtowanego „wzorcowego obywatela” dałoby się uniknąć błędu prawnego. Oskarżeni coraz częściej próbują wykorzystać treść art. 30 k.k., powołując się właśnie na owe wymaginowane okoliczności wyłączające bezprawność. Przepis ten nie jest już „martwym paragrafem”. Na podstawie orzecznictwa można stwierdzić, że spora część przypadków powoływania się przez oskarżonych na błąd co do bezprawności nie może być uznana za działanie usprawiedliwione. Niemniej zwraca się uwagę, że wiedza o istnieniu tej regulacji i realnej możliwości powołania się na jej treść staje się w społeczeństwie coraz powszechniejsza. Będzie to wymagało od pracowników organów wymiaru sprawiedliwości pogłębionego zaznajomienia się z okolicznościami, które i doktryna, i judykatura nakazują uwzględnić w procesie oceny błędu prawnego jako usprawiedliwionego bądź nie.

Warto byłoby przyrzeć się kryteriom decydującym o uznaniu nieświadomości naruszenia prawa przez sprawcę za usprawiedliwioną względnie niezaskługującą na usprawiedliwienie. Niebagatelna jest w tym względzie działalność osób tworzących przepisy prawne. Nadmiernie rozbudowane normy zawierają w wielu przypadkach treści trudne w interpretacji, nawet dla prawnika. Taka działalność prawodawcza może przynieść skutki odwrotne do zamierzonych. Nie można dopuścić do sytuacji, by postawieni przed wymiarem sprawiedliwości sprawcy unikali odpowiedzialności karnej, powołując się na błąd co do prawa, będący wynikiem np. sprzecznego orzecznictwa sądowego w podobnych sprawach. Przedmiotowe zagadnienie pokazuje dobitnie, jak niezwykle istotne znaczenie ma tworzenie przejrzystych treściowo uregulowań. Dla przeciętnego człowieka muszą być zrozumiałe zarówno normy o charakterze penalnym, jak i uregulowania pozostałych gałęzi prawa, skoro ich przestrzeganie jest gwarantowane przez przepisy karne.

Ustawodawstwo karne powinno skutecznie spełniać swoją funkcję ochronną. Jeżeli normy poszczególnych dziedzin prawa nie będą

przestrzegane ze względu na niemożność pełnego zrozumienia ich treści, co usprawiedliwiać będzie zachowanie sprawców deliktów cywilnych lub administracyjnych, to pomimo ustalenia bezprawności zachowania się, sąd będzie zobowiązany do uniewinnienia takiej osoby.

## **Evolution of the principles of criminal liability of the offender in the context of Article 30 of the Criminal Code**

### **Summary**

The transformation of the content of legal provisions of subsequent Polish penal codifications, concerning *error iuris* indicates a clear tendency to mitigate the principles of liability of the perpetrator of an offence, who is ignorant of its unlawfulness. This circumstance reveals that the term “justified error” contained in Article 30 of the Criminal Code does not substantially coincide with the phrase “error which the perpetrator could not avoid”. Currently, the basis for exculpation of the perpetrator and exoneration from liability may be a variety of circumstances relating not only to the characteristics of the person under the influence of the error, but also the overall conditions under which they committed the offence, even if from the perspective of an abstractly formed “model citizen”, the legal error could have been avoided. The study indicates historical conditions, the process of evolution of *error iuris*, as well as an attempt to systematize the catalog of circumstances justifying ignorance of unlawfulness.